Łódź, 7/IV 1919 r. Cena pojedyńczego numeru 20 fen. Rok założenia 1897.

Nr. 96.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 7 kwietnia 1919 roku.

Cena prenumeraty:
w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 14.40
Miesięczn. „ 4.80
Za roznoszenie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocz tową:
Kwartalnie Mk. 19.50
Miesięczn. „ 6.50

Kalendarzyk:
Pon. 7.IV. Epifanjusza.
Wtor. 8.IV. Dyonizego.
Śr. 9.IV. Marji Kleofas.
Czw. 10.IV. Ezechiela.

Redakcja
w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEŃ: **Przed tekstem** lub **w tekscie** 2 marki, **za tekstem** 65 fenigów, **nekrologi** 1 marka za wiersz petitowy. **Drobne ogłoszenia** 10 fen. wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. **Artykuły** bez oznaczenia honorarjum uważa Redakcja za bezpłatne.

Agitatorzy i robotnicy.

Swiat roboczy w Łodzi czeka na tę chwilę z niecierpliwością, kiedy ten zmarnowany przez okupantów przemysł, który żywił co najmniej wraz z rodzinami 350,000 osób bezpośrednio, a pośrednio całą Łódź, rozpocznie żyć na nowo.

Tymczasem ten robotnik żyje z zapomóg, lub innych dyktowanych mu przez agitatorów środków, boć trudno, aby nie żył.

Naród polski należy do kulturalniejszych narodów Europy i źle byłoby, aby ze swoim bratem robociarzem nie podzielił się ostatnim kęsem chleba, to już nie łaska, ale obowiązek bronienia do ostatnich wysiłków, aby ludzie nie marli z głodu. To nie tylko głos serca, ale i głos sumienia.

Prawda, że kraj nasz znajduje się w wyjątkowem położeniu, że brak w niem wszystkiego, poczynając od chleba, a kończąc na bieliznie i innych codziennego użytku potrzebach, ale to kwestji nie przesądza, trzeba pomódz przeżyć robotnikowi.

Z drugiej strony i ten robotnik powinien ocenić te zabiegi około niego całego narodu, zrozumieć i odpowiednio ułożyć swoje interesy, a przedewszystkiem krytyczniejszym okiem patrzeć na tych, którzy go na różne ekcesy namawiają.

Pod tym względem zobotnik nasz nie jest nowicjuszem. Przeszedł on bowiem już tę ospę ciężką w 1907 roku. Przypominamy mu te długie strajki i lokauty, przypomniemy mu czynność tych samych agitatorów, te same obietnice, te same nawoływania podżegaczy, co to wołali.

— Fabryki wasze — maszyny wasze — nawet kubrak na karku fabrykanta wasz.

Już wtedy ostrzegaliśmy naszego robotnika przed tą nieuczciwą robotą, przed podstępną agitacją, już wtedy prosiliśmy, aby więcej na własny zdrowy rozum liczył, niż na obietnice agentów.

I cóż się stało?

Przyszła reakcja. Owi agitatorzy, krzykacze i warchoły ulotnili się, zostawiając na pastwę losu i żandarmów tych, co się dali porwać wymowie i obietnicom owych duchów, siejących niezgodę.

Powróciły potem jeszcze cięższe czasy dla robotnika, bo jakkolwiek uzyskał pewną podwyzkę pracy — to jednak wobec podniesienia się cen na przedmioty codziennego użytku—podwyżka na nic mu się nie przydała.

Zgiewany szukał swoich prowodyrów, któcrzy jednak, nabiwszy sobie kieszenie, zniknęli z bruku łódzkiego.

Już wtedy odezwały się zdrowe głosy wśród robotnika, domagające się, aby sprawy sporne załatwiane były polubownie i tylko w ostateczności uciekano się do strajków, ale warchoły zawsze osiągnęli górę. Dziś powtarza się ta sama haotyczność pojęć, jednakże trzeba podnieść na usprawiedliwienie robotnika, że tworzy się to z zupełnie innych motywów, które same przez się łagodzą i z wyrozumiałością w wielu wypadkach każą traktować sprawę obecnych zatargów.

Głównym powodem pewnych wystąpień robotnika jest głód i braki, które na cały kraj zwaliła wojna.

Prawda, że w kraju mamy dużo pieniędzy, dużo tych bezwartościowych papierków, kręcących się wśród najróżnorodniejszych sfer i rąk, ale papierek przecież nie zaspokoi głódu nie da jeść tyle, co potrzeba, czego organizm wymaga.

Papierek nie zadowolni żołądka, nie wyrówna potrzeb, nie przyspoży ani jednego bochenka chleba, ani jednego funta kartofli, jeśli ziemia nie urodzi. Z chwilą zaś gdy wzmaga się pokup — ceny idą w górę... Nieustanne perpetuum mobile.

Królestwo przy dobrej intensywnej gospodarce rolnej mogło zupełnie dobrze swoją ludność wyżywić i jeszcze coś na wywóz przygotować, ale tej gospodarki rolnej, dobrej intesywnej u nas nie było, bo rząd nie dbał o to, a nawet nie życzył sobie tego. Ztąd dowóz z Rosji był masowy w wielu wypadkach.

Obecnie inaczej się rzeczy ułożyły. Ani Rosja dostarczać nie może, ani Królestwo Polskie, obdarte przez niemców i pozbawione inwentarza wytworzyć potrzebnej ilości chleba i okopowizn dostarczyć nie może.

Czekamy więc od Ameryki pomocy, a tymczasem sytuację tę wyzyskują agitatorzy państw zdeprawowanych i pobitych, którym zależy na tem aby młodą Polskę zdeprawować i aby wykazać światu, że ona sama rządzić się nie potrafi.

Jak okupanci zniszczyli kraj i przemysł, tak samo agitatorzy mają zadanie zniszczyć zespół polski, nawiązany szczerze pomiędzy wszystkiemi warstwami długoletnią niewolą.

I w wielu wypadkach udało się tym płatnym działaczom za judaszowe srebrniki pozyskać dla wywrotnych idei mniej przewidującego robotnika, który zapomniawszy strasznych cięg, jakie brał niesłusznie od carskiego żandarma, nie wnika w to, że kraj własny może mu inną zgotować przyszłość, nie powinien więc upatrywać tylko w anarchji i rewoluci swoje zbawienie.

Historja jednak nas uczy, że rowolucja i anarchja nigdy światem nie rządziły.

Rozum narodu pragnie spokoju, pragnie regularnej pracy, normalnych stosunków i czem większy panuje bezład rewolucyjny, tem silniejsza przychodzi reakcja.

Nie wykluczonem też jest, że się to powtórzy rychło w Rosji i nawet w Niemczech. Nie ręczylibyśmy nawet zato czy moskwa cara na tron nie wprowadzi, a niemcy jednego z Hohenzolernów.

My, polacy, nie jesteśmy krajem podbitym, owszem wychodzimy z tej opresji europejskiej z wielkimi plusami, których tak rychło nie mogliśmy przewidzieć, przeto gdyby niezrujnowanie przemysłu przez okupantów, gdyby nie wyeksploatowanie rolnictwa nie powinniśmy tej nędzy, pchającej do bezwiednych opozycji odczuwać.

Mimo to swiadomość wkłąda na nas obowiązek jaknajwiększego wysiłku, abyśmy kraj nasz w spokoju utrzymali. Spodziewam się, że wszystkie sfery, a z nimi i nasz robotnik ku temu się przychylą i wszystkich starań w tym kierunku dołożą, psując robotę dzikim dążeniom wschodnich agitatorów i niemieckich szpicli.

Prasa rosyjska o Polsce.

Rosja, powalona przez anarchję bolszewików, szarpiąca się rozpaczliwie, trawiona szalonym ogniem wewnętrznego pożaru ukróciła na razie swoją zachłannośc nacjonalistyczną. Ale nienawiść do Polski, urodzona w klasycznej krainie tatarszczyzny, mongolskiej nienawiści do cywilizacji zachodniej oraz bizantyjskiej nawskroś obłudy, trwa dalej i kąsa jeszcze, niczem ów skorpion zjadliwy, co jadem swym, chociaż zdeptany, zatruwa. Oto wyraźny tego przykład mamy w odgłosach prasy rosyjskiej, nawet nieprzychylnie dla bolszewików nastrojonej. Wychodzący w Piotrogrodzie „Russkij wiestnik“ umieszcza obszerny artykuł w sprawie Gdańska i Prus Wschodnich, pod wymownym tytułem: „Odtworzenie Polski i pretensje polaków“. Autor tego artykułu czuje specjalną i nieukrywaną sympatję do Niemiec. Podkreśla więc na wstępie, iż Niemcy uznały pierwsze niepodległość Polski, że krwią żołnierzy niemieckich została wywalczona Polska „która przestała istnieć z powodu politycznych niedojrzałości Polaków“. O „zasługach“, jakie Rosja położyła przy upadku Polski, o roli, jaką odegrała wówczas, autor bardzo oględnie nie wspomina wcale. Polska, zdaniem autora, nawet palcem nie kiwnęła, aby tę niepodległość sobie wywalczyć. Legjony, armje polskie, tworzące się w czasie tej wojny, gdziekolwiek tylko można było, tajne związki wojskowe, rozbrajanie Niemców, obecne walki na wszystkich frontach — to wszystko nic... „Jeżeli inne narody z niesłychanymi wysiłkami wyrywały historji swą niepodległość, to polakom ona zechciała zrobić niespodziankę i położyła swobodną Polskę koło nich, podczas gdy oni mocno spali“. Ale nie dość na tem, oburza się „Russkij Wiestnik“ — bezczelność polska posuwa się do tego stopnia, że „nie zadawalniają się oni Polską, domagają się Sląska oraz Pomorza... żądają przyłączenia do Polski terytorjów, na których, podług wyrażenia jednego posła pruskiego Reichstugu (dla „Russkiego Wiestnika“ wszystko co niemieckie, jest mądre i niezbicie przekonywujące, więc też i poseł niemiecki to wyrocznia), polaków jest mniej, niż w Berlinie. Dawna Polska, — Polska z dni rozkwitu, była bardzo wielka. Ale wychodząc z tego punktu widzenia, tatarzy mogli-by zażądać niezwłocznie dla siebie całej Wielkorosji od Moskwy do Tweru, a Włosi, jako potomkowie Rzymian, zgłosić swe pretensje do Paryża (— w ten sposób o historji rozprawiać może tylko człowiek o umysłowym poziomie mieszkańca Wysp Kanaryjskich lub Polinezji...). Polscy patrjoci pragną odebrać innym narodowościom to, co sami dopiero dostali: narodową niezależność. (?) Niewola nie nauczyła ich niczego, prócz chciwości i bezczelności. Niegdyś

Polska zginęła z powodu pychy oraz uporu szlachty. Czyż Polacy nadal pozostali owymi bezczelnymi i pyszałkowatymi szlachciurami?" Autor tej ziejącej nienawiścią do polskości elukubracji, będącej wytworem delirjum tremens rozpijaczonego Wschodu, kończy swą epistołę następującemi sentencjami, które rozśmieszyłyby do łez swą absurdalnością nawet konia dorożkarskiego. „Polacy chcą przyłączyć do Polski Śląsk i Gdańsk; jak wiele mają szans do przeprowadzenia swego przedsięwzięcia — nie wiadomo. W każdym bądź razie Niemcy i Polska przy wszelkich warunkach pozostaną w stosunku do siebie słoniem i muchą, a, jeśli Polacy nie przestaną stawiać swych uroszczeń, to „Wielką Polskę" znów czeka smutna przyszłość".

Rzecz prosta, iż z tego rodzaju dowodzeniami nie warto nawet polemizować... lecz jest to dla nas objaw wysoce pouczający i specyficzny. Bizantyjska nieufność do nas, złośliwa nienawiść moskiewska nawet pod obuchem teraźniejszych ciosów nie zanikła. Musimy więc przed Rosją mieć się na baczności. Wskrzeszona Rosja to będzie znowu nasz zażarty, czychający na zguby wróg. Wskazaniem obecnej polityki naszej jest stworzenie takich granic wschodnich Polsce, które dostatecznie zabezpieczyłyby nas przed nową inwazją mongolszczyzny. Artykuł „Russkiego Wiestnika" jest tylko echem tych uczuć, jakie dla nas żywi większość bizantynizmem przesiąkniętego społeczeństwa rosyjskiego. A sympatja wyraźna do Niemiec — to może zapowiedź przyszłego sojuszu... Musimy się więc przed tem zabezpieczyć, póki czas jeszcze.

Ichtiosaurus.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 6 kwietnia. (PAT.) Front galicyjski: Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała Pohulankę, Persenkówkę, Kulparków i południowo-wschodnią część miasta. Pozycje nasze za rogatką zamarstynowską były ostrzeliwane granatami gazowymi. Na południe od linji kolejowej Lwów—Przemyśl zwykła wymiana strzałów artylerji i piechoty. Nieprzyjaciel zaatakował Żabce i Dołhobyczów. Ataki krwawo odparto.

Front wołyński: Sytuacja bez zmiany.

Front litewsko-białoruski: Na wschód od Łogyczyna utarczki wysuniętych oddziałów. Na wschód od Szczary zwykła działalność wywiadowcza. Pod Sielcem rozproszono oddział bolszewickiej kawalerji. Do niewoli dostał się jego dowódca.

W z. Szefa sztabu generalnego
podpisano *Haller*, pułkownik.

Francuzi w wojsku Hallera.

Nauen, 6 kwietnia (PAT.) Na wojska Hallera składają się polacy, którzy zostali zwolnieni z armji francuskiej, polacy, którzy byli jeńcami we Włoszech, polacy uwolnieni przez demobilizację armji angielskiej, a przedewszystkiem armji amerykańskiej. Obecnie gotowe są 3 dywizję piechoty i 1 pułk konnicy. Tworzą się dalsze dywizje, których liczba jest conajmniej 2 razy tak wielka. Wojska Hallera posiadają też ciężką artylerję z obsługą francuską. Francuzi zapewnili sobie wszystkie wyższe stanowiska w armji Hallera. Wszystkie stanowiska od pułkownika w górę są obsadzone przez oficerów francuskich.

Odszkodowania.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT.) „Temps" donosi: Na dzisiejszem rannem posiedzeniu rady czterech zastanawiano się nad sprawą odszkodowań. Wszystkie komisje otrzymały wezwanie, aby w poniedziałek przedłożyły radzie czterech swoje wnioski. Fakt ten zdaje się wskazywać na to, że rada zamierza zakończyć swoje prace w ciągu przyszłego tygodnia.

Król belgijski.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT.) Król belgijski udał się dzisiaj aeroplanem do Brukseli. Król jest bardzo zadowolony z wyników obrad, odbytych z członkami rządów koalicyjnych.

Cottin.

Paryż, 4 kwietnia. (PAT.) Cottin, sprawca zamachu na Clemenceau, zregnyzował z wniesienia apelacji.

Sprawy Austrji.

Wiedeń, 7 kwietnia. (PAT.) Na konferencji przewodniczących klubów austro-niemieckiego zgromadzenia narodowego kanclerz państwa dr. Renner dał wyraz przekonania, że robotnicy niemieckiej Austrji są zbyt inteligentni, aby mieli pójść na lep tak zw. komunizmu. Spodziewa się on, że niemiecka Austrja będzie w możności utrzymać swoją demokratyczną formę rządu i ustrzedz się przed dyktaturą. W końcu potwierdził dr. Renner wiadomość, przyniesioną przed kilku dniami przez „News Wiener Journal", że w Szwajcarji toczą się rokowania z przedstawicielami ententy, oświadczył jednakże, że rokowania te prowadzone są przez osoby mało do tego uprawnione.

Proszą o pomoc czechów (?)

Preszburg, 6 kwietnia (PAT.) Deputacja byłych posłów węgierskich udała się do ministra Srobara z prośbą, aby skłonił rząd republiki czeskiej do zbrojnej interwencji na Węgrzech. Z wyjątkiem kilkuset komunistów cały Budapeszt obawia się widma katastrofy. Ludność, nie posiadając broni, nie może niczego przedsięwziąć przeciw terorowi komunistycznemu. Posłowie twierdzili dalej, że wieś węgierska jest wrogo usposobiona wobec bolszewików. Gdyby bolszewicy wychylili się po za bramę Budapesztu byłoby dla nich śmiertelnym ciosem. Posłowie zapewnili wreszcie, że w razie interwencji czeskiej ludność Budapesztu przyłączyłaby się do wojsk czeskich, aby walczyć przeciwko komunistom.

Mają prawo przewieść wojska przez Gdańsk.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT.) Havas donosi: Ze Spaa donoszą: Ostateczny układ w sprawie przewozu wojsk polskich znajdujących się obecnie we Francji, został podpisany przez Focha i Erzbergera 4 b. m. o godzinie ½8 wiecz. W układzie zastrzeżony jest dla ententy formalne prawo do użycia Gdańska jako miejsca wylądowania wojsk polskich. Niezależnie od tego postanowiono, że wojska Hallera mogą być przewiezione do Polski trzema drogami: 1) Koblencja, Giessen, Kassel, Halle, Arenburg, Cottbus, Leszno, Kalisz, 2) Drogą morską na Szczecin lub po 3) na Królewiec. Dozwolony dzienny transport będzie wynosił 10 pociągów.

Foch zastrzegł sobie prawo lądowania w Gdańsku. W odpowiedzi na pierwotne żądanie Focha, Erzberger przedłożył ze swej strony projekt, uwzględniający ewentualne trudności, jakie się mogłyby wyłonić przy transportowaniu przez Niemcy. Nastąpiły ponowne obrady, w trakcie których marszałek Foch odrzucił projekt Erzbergera mimo jego protestu i obstawał dalej przy prawie użycia Gdańska jako portu lądowania.

Prócz układu zasadniczego podpisano umowę, ustalającą warunki techniczne przewozu oraz sposób zapłaty kosztów transportowych. Sprawą rękojmi, żądanych przez niemców odnośnie do przyszłości Gdańska, nie zajmowano się wcale, ponieważ sprawa łączy się z traktatem pokojowym, nie zaś z traktatem rozjemczym.

Koszty wojenne

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT.) Z Paryża donoszą „Chicago Trybune" twierdzi, że łączna suma odszkodowań, jaką koalicja zażądała od niemców, wynosi 150 miljardów franków, co stanowi 207% niemieckiego majątku narodowego przed wojną. Według źródeł niemieckich będą niemcy dążyć do tego, aby suma nie przekraczała 50 miljardów, wychodząc z stanowiska, że cały majątek Francji przed wojną wynosił 200 miljardów i że obszary okupowane przez Niemcy przedstawiają najwyżej jedną czwartą tej sumy, z Belgji zaś bardzo mała część obszarów uległa zniszczeniu. Majątek narodowy belgijski wynosił 50 miljardów franków.

Niemcy cieszą się.

Nauen, 6 kwietnia. (PAT.) Dzienniki berlińskie wyrażają zadowolenie, że w sprawie przetransportowania armji generała Hallera znalazł się przecie sposób, który przynajmniej częściowo uwzględnia uzasadnione obawy niemców, a zwłaszcza omija zagrożenie Gdańska. Przy tej sposobności zaznaczają dzienniki ponownie niemiecki charakter Gdańska. „Vorwärts" dodaje, że w tym wypadku zastosowano uprzejmość wobec pokonanego przeciwnika.

Głosy sumienia.

Paryż, 6 kwietnia (PAT). Podczas dyskusji pangermanistycznej w Zurychu, socjalista Edward Bernstein uznał pretensje Polski do zwrotu ziem zagrabionych przez niemców. Zaznaczył on, że pangermanizm jest widoczną obłudą, przekręcając fakty i chcąc wmówić opinję, że Prusy zachodnie chcą pozostać przy Niemczech. Nie zapomnijmy dalej, oświadczył Bernstein, że Gdańsk jest otoczony przez terytorjum polskie, że jednak w drodze porozumienia z polakami można uregulować los Gdańska. Ludy jednak nie chcą słuchać prawdy i to jest nieszczęście.

Wynagrodzenie szkód wojennych.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT.) Parlament uchwalił jednogłośnie projekt ustawy o wynagrodzeniu szkód wojennych.

Nieustający apetyt czeski.

Wiedeń, 6 kwietnia. (PAT.) „Montagszeitung" donosi z Pragi: Czesko-słowacki minister Svehla oświadczył deputacji rusinów węgierskich, że wszystko jest już przygotowane, aby po zapadnięciu decyzji na konferencji pokojowej w Paryżu przeprowadzić okupację obszarów węgierskich, zamieszkałych przez rusinów.

Niebywałe ustępstwa na rzecz Polaków.

Nauen, 6 kwietnia (PAT.) Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało następujące zarządzenie: W obszarach Śląska zamieszkałych przez ludność mówiącą po polsku, winny władze administracyjne i sądowe dodawać do ogłoszonych rozporządzeń polski przekład. Zamierzone jest rozszerzenie tego zarządzenia na obszary zamieszkałe przez ludność mięszaną.

Węgiel do Francji.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT.) Do Paryża przyjechał delegat rządu amerykańskiego celem zbadania na miejscu warunków przewozu węgla z Ameryki do Francji.

Republika w Monachjum.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT.) Erzberger otrzymał telegram iskrowy z zawiadomieniem, że wczoraj proklamowano w Monachjum republikę sowietów.

Bolszewicy do Ukraińców.

Wiedeń, 6 kwietnia (PAT.) Na froncie galicyjskim sytuacja bez zmiany. Koło Kowna (?) wojsko sowieckie przeszło na stronę ukraińców z 34 działami. Nieprzyjacielskie odziały poddawały się w grupach po kilkaset ludzi.

Wycofanie banknotów.

Wiedeń, 6 kwidtnia (PAT.) Banknoty 200-u koronowe i 25-o koronowe, których falsyfikaty pojawiły się w znacznej ilości, będą wycofane z obiegu.

Śmierć najwybitniejszego poety Islandji.

Haga, 5 kwietnia. (wł.) W Reykiawik zmarł największy liryk Islandji, Gudmundur Guemundsson, na grypę. Syn wieśniaka, urodzony w r. 1874 na Islandji, pierwotnie studjował medycynę, porzucił ją jednak i czas niejaki był nauczycielem oraz wydawał dziennik „Dzień". Ostatecznie jednak oddał się całkowicie tylko poezji lirycznych.

Z ministerjum przem. i handl.

W myśl uchwały rady ministrów, ministerjum przemysłu i handlu objęło z dniem 1 b. m. pod swój bezpośredni zarząd wszystkie władze i biura wydziału przemysłu, rękodzieł i handlu komisji rządzącej oraz sekcji III-ciej krajowego urzędu odbudowy na całym obszarze Galicji.

KRONIKA.

Dziś, d. 7 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97.17
500	"	"	"	za	485.85
1000	"	"	"	za	971.67
5000	"	"	"	za	4858.35
10000	"	"	"	za	9716.67

615 6

— Godziny handlu.

a) Komisarz rządowy i naczelnik policji wydał rozporządzenie dotyczące godzin handlu w okresie letnim, t. j. od 1 kwietnia do 1 października r. b., obowiązujące Łódź. Według tego rozporządzenia sklepy z artykułami spożywczemi oraz z wodą gazową i wodami mineralnymi, składy win i spirytualji mogą być otwarte do godz. 7 wieczorem, do tej godziny prowadzony ma być również handel uliczny. W niedzielę i święta sklepy te, z wyjątkiem sklepów z wodami mineralnymi i wodą gazową, (które mogą do 10 rano targować) winny być całkiem zamknięte. Kawiarnie i cukiernie oraz restauracje I i II kategorji w dnie powszednie oraz w niedzielę i święta mogą być otwarte do godz. 12 w nocy, pozostałe zaś restauracje, jak również jadłodajnie i piwiarnie, zamykane być winny w dnie powszednie o godz. 11 w nocy. Mleczarnie i herbaciarnie oraz zakłady kąpielowe funkcjonować będą do godz. 10 wieczorem. W święta zakłady kąpielowe powinny być zamknięte. Teatry, kinematografy, sale koncertowe, t. j. miejsca rozrywek zarówno w dnie powszednie jak i w święta czynne być mogą do godz. 11 wieczorem.

W pierwszy dzień Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Swiąt, handel wszelkiego rodzaju jest wzbroniony, zaś w drugi dzień świąt, jak w niedzielę. Przed świętami handel w sklepach z artykułami spożywczemi trwać może o godzinę dłużej, t. j. do godz. 8-ej wieczorem. Zakłady kąpielowe w ostatni tydzień przed świętami Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Swiąt do godz. 11 wiecz., fryzjerzy w sobotę i przed świętami do godz. 10 wiecz. Obecnie wobec stanu wzmocnionej ochrony wszystkie zakłady, które mają pozwolenie do godz. 12 w nocy, muszą być zamknięte o godz. 11 wieczorem.

— Z tow. dobroczynności.

a) Wczoraj na posiedzeniu Rady zarządzającej chrześcjańskiego tow. dobroczynności pod przewodnictwem prezesa, pastora Gundlacha, dr. Tochterman, jako prezes delegacji, która dokonała oględzin domu starców i kalek, przedstawił Radzie wnioski następujące: 1) konieczność powiększenia szpitalika miejscowego o dwa pokoje, 2) urządzenia natrysków oraz kamery dezynfekcyjnej. Wnioski te przekazano dla szczegółowego rozważenia komitetowi przytułku wspólnie z delegacją szpitalną i rzeczoznawcami technicznymi.

Uchwalono podnieść zapomogę dla 2-ej ochrony z 16 do 20 tysięcy mk. rocznie.

Uzwględniając ciężkie warunki finansowe, w jakich znajduje się druga ochrona, członek zarządu p. A. Wekr wyraził gotowość wypłacenia ochronie tej natychmiast rubli 1000, objętych jego testamentem.

Kontrakt na lokal dla ambulatorjum bezpłatnego przy ul. Zachodniej 27 postanowiono odnowić na następne dwa lata.

— Zrzeszenie urzędników sądowych.

a) Wczoraj, w lokalu przy ul. Pańskiej 115, odbyło się zebranie urzędników sądowych okręgu łódzkiego, w obecności 80 osób. Na przewodniczącego powołano sekretarza sądu p. Rosentala, który zaprosił na asessorów p. Rasalskiego, Kierskiego, a na trzymającego pióro Kordasza.

Zgodnie z wnioskiem komisji organizacyjnej postanowiono wziąć udział w zapowiedzianym w dn. 12 bm. w Warszawie ogólnym zjeździe urzędników sądowych państwa polskiego i przedstawić następujące dezyderaty: 1) zrzeszyć się w jedno centralne stowarzyszenie, 2) stworzyć ustawę służbową i emerytalną, 3) polepszenie bytu urzędniczego i założenie kas pożyczkowych, oraz ujednostajnienie płac we wszystkich dekasterjach państwowych, 4) obsadzanie posad sędziów pokoju, notarjuszów i komorników wyłącznie przez urzędników sądowych, 5) ustanowienie 6-godzin. dnia pracy, 6) przyznanie urzędnikom dodatków na pokrycie wpisów szkolnych dla dzieci, uczęszczających do średnich zakładów naukowych aż do czasu upaństwowienia tychże zakładów, t. j. zorganizowanie bezpłatnej pomocy lekarskiej, 8) przystąpienie do budowy domów urzędniczych, 9) zabezpieczenie rodzin urzędników, którzy zostali powołani do armji lub też wstąpili jako ochotnicy i t. d.

Na delegatów na zjazd wybrani zostali pp. Teodor Kujawski i J. Dolecki. Uchwalono odwołać wybranych delegatów w swoim czasie do rady robotniczej.

— Kontrola pracy robotników.

a) Magistrat postanowił zaprowadzić ścisłą kontrolę nad pracą robotnika, ażeby przekonać się, czy robotnik nie marnuje czasu napróżno. W tym celu utworzona została specjalna komisja, w skład której wchodzić będą członkowie magistratu, przedstawiciel zarządu dawnego związku i rzeczoznawca. Zadaniem komisji będzie ustalenie minimum wydajności pracy.

Robotnicy, którzy okażą się nie odpowiedni do robót ziemnych, będą usuwani.

— W sprawie robotników budowlanych.

a) W celu rozważenia zatargu wynikłego pomiędzy robotnikami budowlanemi a magistratem w sprawie wynagrodzenia za 3 dni, które robotnicy, pracujący na zmianę, przepracowali samowolnie na robotach ziemnych, odbyło się specjalne posiedzenie członków magistratu z udziałem przedstawicieli zarządu polskich związków zawodowych.

Uchwalono przyznać zapłatę za 3 dni, w stosunku 15 mk. dziennie, tym zaś, którzy pracowali cały tydzień — wypłacić za pierwsze 3 dni po 15 mk., a za następne po 10 mk., czyli że zarobek tygodniowy wyniese 75 mk.

Postanowiono, aby nadal wszyscy robotnicy pracowali cały tydzień, przyczem pobierać będą 15 mk. dziennie, w czem 10 mk. jako zasadnicza płaca. 5 mk. jako dodatek drozyzniany.

— Pozdrowienia.

Listem z dnia 30 marca r. b., żołnierze 28 pułku piechoty, 5-ej kompanji, II-go baonu: Ryszard Koziełło, Józef Bajnowski, Kazimierz Kowalski, Wacław Pijanowski, Józef Cebrzyński, Roman Rządziński, przesyłają znajomym i krewnym wiadomość o swojem życiu i zdrowiu.

— Zebranie N. Z. R.

Na zebraniu ogólnem Narodowego Związku robotniczego odczytano sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu, poczem wyłoniła się dyskusja, polegająca na krytyce tej działalności w różnych kierunkach.

P. Szymański zdał relację z akcji N. Z. R. przy rozbrajaniu niemców.

Pierwszą myśl, aby rozbroić niemców przebywających w Łodzi, rzucił N. Z. R., i ten moment jako ważniejszy z działalności związku podkreślono w sprawozdaniu.

Poseł łódzki Michalak zdał sprawę z teraźniejszej sytuacji politycznej.

Do zarządu wybrani zostali pp. L. Kern, A. Kaźmierczak, K. Sadoczyński, L. Szymański, St. Cianciara i P. Urbaniak. Do komisji rewizyjnej wesli pp. Fichna, Waszkiewicz, Jaranowski i Fajfer.

Przy rozważaniu wolnych wniosków, postanowiono, aby zarząd zajął odpowiednie stanowisko wobec faktu, że rosyjscy i niemieccy szpicle obecnie zajmują posady w policji państwowej i instytucjach.

Uchwalono dwutygodnik „Sprawa robotnika" przekształcić na dziennik.

— Otwarcie nowej siedziby.

a) Wczoraj w południe odbyło się uroczyste otwarcie nowej siedziby Polskich związków zawodowych przy ul. Głównej nr. 31. Wielką salę zebrań, w której zgromadziło się około tysiąca członków, udekorowano w zieleń i emblematy narodowe.

Do zgromadzonych przemawiali: prezes rady okręgowej przy związkach zawodowych w Łodzi p. St. Helich, prezes centralnego związku w Warszawie p. Bernatowicz, poseł łódzki Michalak, przestawiciel związku przemysłu włóknistego „Praca" p. Pokorski, prezes związku cieśli i stolarzy p. Surmański i przedstawiciel związku elektromonterów p. Polankiewicz. Wieczorem zarząd związków zorganizował dla członków przedstawienie teatralne i koncert. Bawiono się doskonale, oklaskując szczerze wykonawców.

— Dom robotniczy.

Frakcja radnych P. P. S. w radzie miejskiej zgłasza pod obrady wniosek, aby magistrat wybrał jeden z placów miejskich pod budowę ogólno-miejskiego domu robotniczego.

— Kara administracyjna.

a) Za nieostemplowanie biletów i niewypełnie zobowiązań i przepisów dotyczących podatku miejskiego magistrat nałożył na kinomatografy „Casino" i „Polonja" karę pieniężną w rozmiarze 100 i 50 mk.

— Spis koni.

a) Zarządzono jaknajdokładniejszy spis koni w powiecie łódzkim, który ukończony ma być w dniu 30 bm.

— Zasiłki szpitali epidemicznych.

a) Z polecenia ministerjum spraw wewnętrznych utworzony ma być w Łodzi i powiecie łódzkim specjalny związek, który udzielać będzie stale zasiłki pieniężne tym szpitalom epidemicznym, które znajdują się na obszarze związku i obsługują Łódź i powiat łódzki.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

We wtorek Teatr gra „Orlę" E. Rostanda. Ze względu na długość sztuki (6 aktów), początek widowiska naznaczony na godz. 7 min. 30 wiecz.

W czwartek premiera krotochwili K. Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni". Dochód przeznaczony na „święcone" dla żołnierzy 28-go pułku p.

Dla czego?

Do magistratu łódzkiego dostarczał materjały piśmienne żyd Jakób I. Berliński (Widzewska 17). Materjały te są najpodlejszego gatunku.

Również ten żyd jest dostawcą tłuszczy do przytułku przeciw-żebaraczego w dosyc znacznej ilości po 14 mk. za funt!!!

Dla czego to się dzieję? Wszak wiemy, że najprzedniejsze masło śmietankowe dostać można po 14 mk. w detalicznej sprzedaży.

Może wyjaśni tę tajemnicę, to że przewodniczącym wydziału dobroczynności publicznej był niejaki żyd Neuman, a zajmujący się częścią gospodarczą wydziału żyd Zaubermann.

* * *

Zyd Lewkowicz w ubiegły sezonie dostarczył masła dla wydziału zaprowiantowania miasta za 1.168.465 mk.

Dla czego takie olbrzymie dostawy magistrał nie oddawał z licytacji?

Ciekawsza rzecz, że żyd Lewkowicz, który taki hurt prowadził, nie opłacał patentów odpowiednich.

Wogóle żydzi i żydówki dostarczają karbid, zapałki, owoce i jarzyny...

Czy tu Palestyna?

I w Palestynie nie chcą żydów.

Londyński „Times" zamieszcza następującą depeszę, otrzymaną pod datą 5 marca od komitetu muzułmańsko-chrześcijańskiego w Joffie:

„My, Muzułmanie i Chrześcijanie, zamieszkujący Palestynę, nie zgadzamy się na imigrację żydowską do Palestyny, ani nie godzimy się na to, aby Palestyna stała się narodową ostoją żydów, bo Palestyna jest krajem muzułmańskim i chrześcijańskim, a językiem jej od dwustu wieków — jest arabski! Obcy żydzi, którzy przyszli do Palestyny przed wojną lub po wojnie, — stwierdzili swymi czynami i deklaracjami, że nie istnieje żadna możliwość socjalnego i gospodarczego współdziałania (accord) między nimi a nami. Oczekujemy sprawiedliwości od mocarstw i prosimy je, aby kraj nasz wolno nam było zachować dla nas. Jesteśmy rodowymi synami świętej ziemi, których oba światy, chrześcijański i muzułmański, uznały za rdzennych mieszkańców tego błogosławionego kraju — i wszystkie świete miejsca w Palestynie sa muzułmańskie i chrześcijańskie.

Jak widzimy, i Palestyna nie pożąda litwaków i ich współbracі.

„Informator m. Łodzi".

Już od miesiąca znajduje się w handlu księgarskim wydawnictwo Wydziału Statystycznego Magistratu — „Informator m. Łodzi".

Wydawnictwo rozpada się na działy kalendarzowy, naukowo-społeczny, informacyjny i adresowy. Dwa ostatnie opracowane są mniej-więcej na wzór „Czasu", materjał jednak znajdujący się w tych działach został poddany miejskiej klasyfikacji, natomiast po raz pierwszy w tego rodzaju wydawnictwie powstałem w Łodzi, spotykamy dział naukowo społeczny, na który składają się szkice z zakresu gieografji i historji miasta, statystyki ludności i szkolnictwa, gospodarki miejskiej, sądownictwa i t. p. Dział ten, zawierający liczne tablice statystyczne, został zaopatrzony również w 2-e mapy m. Łodzi, 2-a wykresy kolorowe, charakteryzujące wydatki zarządu miejskiego oraz wykres śmiertelności na tyfus plamisty.

Całość składa się na to, iż wydawnictwo staje się swego rodzaju vade mecum inteligentnego łodzianina i cenną książką pamiątkową Łodzi z okresiu wojny europejskiej.

Zupełnie zrozumiałe, iż wydawnictwo cieszy się zasłużonem powodzeniem, dotychczas sprzedano już, jak nam komunikują przeszło 1,500 egzemplarzy. Daremnie byśmy poszukiwali tendencyjności w Informatorze — artykuły wysoce objektywne, dane statystyczne dokładne — lecz aż nadto nieraz wymowne, np.: znajdujemy takie zestawienia: na 1,000 żyjących chrześcjan w stosunku rocznym przypadało w listopadzie 1918 r. 32 zgony, a na 1,000 żydów — 18 zgonów, lub inne — na 1,000 niemców przypada uczęszczających do szkół średnich — 55, na 1,000 żydów — 52, a na 1,000 polaków — 24.

„Informator" nabywać można w księgarni Gebethnera i Wolfa (skład główny) oraz Wydz. Statyst., Dzielna № 2.

Z Lublina.

Dzienniki tutejsze donoszą, że dnia 1 bm. o godz. 8 wieczorem, bandyci dokonali napadu na plebanję Dysię.

Wtargnąwszy do plebanji z rewołwerami i karabinami zamaskowani bandyci steroryzowali proboszcza ks. Kwiatkowskiego, domowników oraz służbę i zabrali się do rabunku w mieszkaniu. Zrabowali srebro, pieniądze prywatne i kościelne oraz kilkanaście butelek wina mszalnego

Od Redakcji.

P. L. Kazimiera. Redakcja nie posiada tak długich rąk aby mogły dosięgnąć uciekiniera i w dodatku spoliczkować go. Czego p. żąda.

Na obrońców Lwowa.

12 kom. państw. polsk. 51 fen. 50. — Konna pol. VII komis. 35 mk. — Hempel 5 mk.

Na Polski Skarb Narodowy.

Szkoła miejska polska Nr. 11. Oddział I: 1 m. 33 fen. — 20 kop. w srebr. — 11 kop. miedz. — 42 h. — broszka srebrna i łańcuch niklowy.

Oddział II. 5 mk. 15 fen niklem. — 50 h. nikl. — 50 f. srebr. — 70 kop. srebr. — 10 fen. miedz. — 34 k. miedz. — 1 rb. bon.

Oddział III. 3 mk. 45 fen. nikl. — 1 rbl. 20 kop. srebr. — 70 hal. nikl. — 7 hal. miedz. — 13 f. miedz. 74 kop. miedz. — krzyżyk i pieścionek.

Oddział IV. 8 mk. srebr, — 1 rb. 15 kp. srebr. i 1 mk. 70 f. nikl., 40 hal nikl.— 134 kp. miedz. — 21 mk. 73 fen. — 7 rb. bonami. — Krzyżyk i broszka srebr. złam. Obrazek miedz. św. Jerzego. Razem 42,09 mk., 13,78 rb., 2,09 kr.

Jabłoński 5 rb. sreb. i 20 kop. sreb. — Cywiński 2 rub. sreb. — Jul. Kregczy 100 mk. sreb. — Józej Szlichciński 2 rb. 23 kop. miedz. i 8 fen. miedz. Szymczykiewicz 2 kor. sreb. 50 fen. sreb. i 35 fen. nikl. — Korabiewski 51 i pół kop. mied. 1 mk. pap. 5 fen. m. i 1 mon. mied. — Czeladnicy firmy L. Kawałek mk. 55. J. Bożyk 1 rb. 90 kop. sreb. i 8 mk. sreb. — Maryla Kawałek 6 mk. sreb. i 2 kubki sreb. — M. Ciemenga 1 mk. 50 kop. sreb. — Zamysłowcy 3 rb. 90 kop. sreb. 3 mk. sreb. i 1 rb. mied. — Solfysiak 1 mk. sreb. — Maj-Majewski 10 rb. sreb. — Szkoła Gazowni Miejskich 50 mk. — Z okazji 125-o letniej rocznicy przysikgi T. Kościuszki, Mysia i Jasia Magdzickie 2 rb. sreb. jubileuszowe. — Dr. Jan Magdzicki z tejże okazji rub. 9 kop. 60 sreb. 1 mk. sreb. 47 kop. mied. — J. Wolski 10 szt. sreb. mon. i rączkę sreb. od laski. — Józefa Mecner z okazji 125-o letniej roczn. przys. Tad. Kościuszki mk. 15 fen. 50 sreb. — Zebrane w dniu poświęcenia lokalu Związek pracow. elektr. mk. 101 pap. 2 kor. sreb. — J. Szymańscy 51 rb. sreb. 7 mk. sreb. i 5 mon. st. sreb.

Augustostwo Zajdel 23 rub. 20 kop. sreb. 24 mk. sreb. 4 rub. kop. 5 mied. 5 rb. zł. 5 złot. pol. sreb. — N. Fer 2 rb. 75 kop. sreb. 14 mon. mied. st. 5 monet nikl. 2 mon. sreb. — Frydmanówna mk. 10. — Bechówna 5 rb. — Kuzitowicz 5 mk. 1 rb. sreb. 2 złote pol. sreb. J. Głowacki mk. 7 nikl. 80 kop. sreb. 16 i pół kop. mied. 13 fen. 3 mk. 50 fen. sreb. — Bezimienne 11 rb. kop. 45 sreb. i brelok sreb. — Prośniewska 10 rb. zł. 5 rb. 50 kop. srgb. 24 i pól kop. miedz. 6 fen. mied.— J. Małolepszy mk. 40. — Michałowski 2 mk. — Abram Icek Bresler i B. Lewkowicz za zakłócenie porządku na st. Łódź-Kailska mk. 25. — Tomasz M. zegarek sr. zeps. — Bezimienne 1 rb. 50 kop. sreb. 8 mk. 50 fen. sreb. — J. Grzelak 1 rb. sreb. 10 kop. mied. — Konduktor nr. 210, 50 kop. sreb. 1 mk. sreb. 1 kor. 50 hal. nikl. i 25 hal. miedz. — Kaczorowska 5 mk. sreb. — Wilmańka 15 kop. sreb. 5 mk. 30 fen. nikl. 59 kop. m.

Mrożewski 10 rb. 5 kop. sreb. i 25 kop. miedz. — Nie przyjęte za sprawę p. Adlera Mrożewskiego mk. 5. Sztajer 10 mk. — J. Smus 10 mk. — Rzeźniczak 2 obr. srebr. 1 obr. zł. — W. Winkiel 10 kop. sreb. 31 kop. mied. 1 mk. sreb. — Ks. Wasiak 8 rub. sreb. 7 rb. pap. Wieś Kołoszyn, Kuciny z pap. Dalikowskiej 61 rb. pap. 5 rb. bon łódzki 141 mk. pap. 6 rb. 60 kop. sreb. 20 kop. mied. — St. Grot 18 mk. 30 fen. nikl. 1 mk. sreb. H. Gorin 10 kop. — L. P. rb. 10 sreb. — J. K. 1 rb. 5 kop. sreb. 20 kop. mied. 50 fen. sreb. i med. sreb.— Szkopa 3 sreb. — Kuczkowski 2 mk. — Szymański 52 kop. mied. 2 fen. mied. 1 mk. 30 fen. nikl. 10 hal. nikl. kopertę od zegarka sreb. — K. i W. Zagańczykowie 15 rb. sreb. zegarek sreb. zep. — Hempel 3 rb. 65 kop. sreb. 2 rb. 51 kop. mied. 1 mon. mied. sreb. zeps. broszkę 3 funty 20 łut. mosiąd. — Rogacka 50 kop. sreb. kolcz. zł. i 1 sreb. — Pająk 1 rb. 10 kop. sreb. — Z. Busiakiewicz 10 rb. sreb. — J. Fulczyński 1 rub. 48 kop. mied. 1 rb. 50 kop. sreb. i 4 fen. mied. St. Fr. (P. A. T.) mk. 5. — Henio, Tadzio i Wojtuś Stankiewiczowie 1 rb. 50 kop. sreb. 5 mk. 15 fen. nikl. 3 mon. sreb. 4 pierśc. zł. broszka i kuleczka srebrna.— Z. M. Doniiacy 1 rb. 20 kop. sreb. 30 hal. i 1 kop. miedz. 2 mk.

Biuro budowli wiejskich

Łódź, ul. Juljusza 37 — lewa oficyna.

Otwarte 1—3.

Budowa dworów, wzorowych zagród włościańskich, stodół, obór; **nowoczesne urządzenia chlewów, stajni, kurników.**

Najtrwalsze i najtańsze budowle z pustaków betonowych.

Maszyny do wyrobu dren cementowych i pustaków.

Znaczny zapas dachówki cementowej i rur cementowych. Porady techniczne — kosztorysy — oceny — BEZPŁATNIE

Uczeń do rysowni

potrzebny na praktykę w Zakładzie Litograficznym, ul. Piotrkowska № 91. Uzdolnieni i chcący poświęcić się temu fachowi (chrześcjanie) mogą się zgłaszać pod wskazanym adresem od 8 do 9 rano. 655 :2

Drobne ogłoszenia:

A.A.A.A. Polecam na święta w wielkim wyborze po cenach okazyjnych garderobę męską, damską, dziecinną, nową i używaną. Obuwie, bieliznę, porcelanę, galanterję, jedwabie na bluzki i t. p. Niebywała okazja, nowe modne palta damskie 165 m., spodnie od 15 m. do 180, spódniczki od 25 m. Sklep komisowy Wł. Wojciechowicza, Piotrkowska 160 róg Głównej. 1627—psp.n5

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Ul. Piotrkowska № 199. m. 14. 1508—:6

A.A.A. Kupuję kwity lombardowe, wyroby złote, srebrne, platerowane, zegarki. Brzezińska 10, Jan Placek. 1663—10

A.A A. Kupuję za gotówkę bieliznę męską i damską, pościelową i stołową. Płacę najwyższe ceny. Wszelkie inne towary i rzeczy używane przyjmuje do sprzedaży na najdogodniejszych warunkach. Sklep komisowy Wł. Wojciechowicza, Piotrkowska 160 róg Głównej. 1626—9

A.A. Meble sprzedaję: szafy, łóżka, kredensy, otomany oraz pianino. Piotrkowska № 108, Przeździecki. 1604—4

A Meble ze stołowego, sypialni i salonu sprzedam. Karola 8 m. 14, lewa oficyna, I piętro. 1618—6

A. Meble, łóżka, materace, otomanę dywanową, krzesła, szatę sprzedam. Sienkiewicza 59 m. 4. Oficyea pierwsze wejście, I piętro. 1551 śp.sp 1

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34. Przyjmuje od 9—12 i od 2—6. 756:7

Buchalter-polak poszukuje zajęcia na stałe lub na godziny. Łaskawe oferty proszę składać pod «A. 43» do red. Rozwoju. 1622—:3

Chłopiec na praktykę do zakładu blacharskiego może się zgłosić. Wiadomość: Piotrkowska 188. 1603—2

Czcionki stare, zużyte kupuje Administracja „Rozwoju". 939—1

Do wynajęcia różne mieszkania. Biuro Informator, Piotrkowska 84. 1478—3

Do sprzedania plac w śródmieściu 80×40 łokci. Wiadomość Zakątna 35, u gospodarza. 1581—:5

Dam 100—200 marek za wyrobienie zajęcia mężczyźnie w średnim wieku z 2-klasowem wykształceniem. Dyskrecja zapewniona. Oferty pod „S. W. 33" w Rozwoju. 1610—2

Dwie drewniane oficyny z placem do sprzedania. Wiadomość: Mała Sikawska 4, Bałuty. 1631—2

Dwie młode kózki i jedna stara do sprzedania. Wiadomość: Wspólna 11, Radogoszcz.

Fotograficzny objektyw 18×24 sprzedam. Zgierska 126, fotograf. 1619—2

Klamerki, szpilki, grzebienie do włosów naprawia specjalna pracownia Edmunda Kadyńskiego, Nawrot № 20. 1639—2

Kucharka dobra potrzebna na wieś do majątku. Powinna znać się również na gospodarstwie domowem. Oferty w Rozwoju pod „Kucharka". r—1

Losy do 3 klasy są do nabycia w Administracji Rozwoju.

Laski odgięte, zniszczone, złamane stają się zupełnie nowemi w specjalnej pracowni Edmunda Kadyńskiego, Nawrot 20. 1638—2

„M-me Marie", wieszczka Radwańska 6, m. 5. Hiromancja, kabalistyka, grafologja, według paryskich okultystów. Konsultacje od 11 r.—8 w. 1671 6

Mam do sprzedania dwie asenizacyjne beczki z wozami w dobrym stanie, a także i maszynka do ciągnięcia ekskrementów. Cena przystępna. Wiadomość: ul. Brzezińska № 104, u gospodarza. 1624—2

Meble sprzedaję, sypialnię dębową lakierowaną, stołowy, gabinet, salon oraz pojedyncze. Dzielna 11—25, w podwórzu. 1539—8

Mechanik z długoletnią praktyką maszyn parowych, rolniczych, dynamo-maszyn, elektromotorów, oświetlenia, poszukuje pracy w majątku lub gdziekolwiek. Łaskawe oferty w Rozwoju pod «Mechanik». 1655—3

Obiady prawdziwie domowe, smaczne, zdrowe od 1-ej do 4-ej; wydaje się na miejscu i na miasto. Andrzeja 11 m. 13, II piętro. 1651—wś3

Poszukuję meldunku domów i administracji. Łaskawe oferty proszę składać w redakcji Rozwoju dla „Potrzebującego". 1652—3

Sklep spożywczy w dobrym punkcie, pewne utrzymanie dla licznej rodziny, z powodu niemożności prowadzenia 2-ch interesów, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 56, restauracja. 1538—2

Sklepowe urządzenie sprzedam. Wysoka 23 m. 2. 1642—3

Służąca lepsza, rzetelna, piśmienna, potrzebna zaraz. Główna 17 m. 2. 1670—3

Sklep frontowy do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, stróż wskaże. 1422—1

Techniczna szafa zamykana z 12 półkami wsuwanemi, łóżko metalowe z materacami i tremo czarne do sprzedania. Piotrkowska 103 m. 4. 1597—spś2

Warsztat ślusarski do sprzedania. Wólczańska 141, od 10 do 12 w południe. 1586—2

Zarybek karpi i kroczki do sprzedania w majątku Brody, gmina Wola-Wężykowa, powiat Łaski. 1666—6

2 pary skrzypiec, otomanę, szafę sprzedam zaraz. Zielona 16 m. 5. 1659—2

2 furgony piekarskie (jeden kryty) oraz część urządzenia piekarni i sklepu do sprzedania. Wiadomość: Zarzycki, Aleje Kościuszki № 15, Bank. 1645—3

Zagubione dokumenty.

Adam Cichomski zagubił legitymację chlebową wydaną na 4 osoby. 1644—1

Karol Mączyński zagubił legitymację chlebową wydaną na 6 osób. 1643—1

Leonard Sdowski zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 1650—1

Zaginął weksel in blanco na 1000 rubli podpisany przez Edwarda Beitingera. Ostrzega się przed kupnem takowego gdyż jest nieważny. Emma Baumeister, Główna 52. 1669—3

Wydawca Wiktor Czajewski. W tłoczni S. Czajewskiego.